

**o. Kazimierz Zdziebko OMI: Konspekt katechezy dla uczniów szkoły średniej na temat osoby kleryka Alfonsa Mańki OMI**

**1. PROPOZYCJA ZAPISU TEMATU W DZIENNIKU**

**Dojrzewać i wzrastać w wierze na przykładzie życia kleryka Alfonsa Mańki OMI**

**2. CEL GŁÓWNY**

Pogłębienie znajomości biblijnego zagadnienia wiary. Czym jest wiara i jak powinna ona dojrzewać i wzrastać w życiu chrześcijanina na przykładzie życia kleryka Alfonsa Mańki OMI ?

**3. CELE SZCZEGÓŁOWE**

Uczeń:

- wie na podstawie wybranych fragmentów tekstu z Pisma św., czym jest wiara,
- potrafi wymienić podstawowe jej wymiary,
- wyjaśnia, na czym polegało dojrzewanie i wzrastanie w wierze kleryka Alfonsa Mańki OMI,
- rozumie, że wiara domaga się osobistego wysiłku i zaangażowania człowieka,
- potrafi odnieść historyczny przykład życia kleryka Alfonsa Mańki OMI do własnego, aktualnego życia, dostrzegając i przyjmując wartości ponadczasowe.

**4. METODY I TECHNIKI**

Wprowadzenie w formie refleksji nad krzyżem; pogadanka przedstawiająca krótko życiorys kleryka Alfonsa Mańki OMI; czytanie fragmentów Pisma św. mówiących o tym, czym jest wiara z krótkimi komentarzami; czytanie kilku wybranych fragmentów z „Dziennika duchowego” kleryka Mańki z krótkimi komentarzami; podsumowanie: fragment z książki „JEZUS” autorstwa Jamesa Martina SJ.; notatka z katechezy (dla każdego ucznia wydrukowana na kartce), z „Dzienniczka”, która jest jednocześnie zaproszeniem do modlitwy na zakończenie katechezy.

## 5. ŚRODKI DYDAKTYCZNE

Krucyfiks, Pismo św., „Dzienniczek duchowy”; na trzech osobnych kartkach trzy kolejne fragmenty z Pisma św.; na trzech osobnych kartkach trzy kolejne fragmenty z „Dzienniczka”.

## 6. PRZEBIEG KATECHEZY

\*Stojąc przed uczniami z krucyfiksem, katecheta rozpoczyna katechezę modlitwą: *Któryś za nas cierpiał rany* (3x), a następnie stawia pytanie: *kto wisi na krzyżu?* Spodziewane odpowiedzi to: Pan Jezus, Syn Boży, Zbawiciel. Katecheta potwierdza, że wszystkie one są jak najbardziej zgodne z prawdą, ale jeszcze nie wyczerpujące odpowiedzi na postawione pytanie.

\*Katecheta przekazuje krzyż jednemu z uczniów, sam zaś zaczyna snuć refleksję, wskazując na Ukrzyżowanego, że *oto na tym krzyżu wisi ktoś, kto po ludzku sądząc, zdaje się być jedynie straceńcem, co przegrał całe swoje życie. Jego wcześniejsza działalność i nauczanie zdają się być jedną wielką porażką. Na nic, wydawać by się mogło, całe dobro, które czynił dla ludzi. Odwrócili się od Niego; pozostawili Go nawet ci, których przez trzy lata kształtował w swoim „seminarium” – Apostołowie: jeden Go zdradził, drugi się Go zaparł, pozostali puciekali ze strachu. Po ludzku sądząc i patrząc przez pryzmat wartości wyznawanych przez ten świat, na krzyżu wisi ktoś, kto jest całkowitym zaprzeczeniem wszystkiego, co można nazwać szczęśliwym i spełnionym życiem. A jednak to przez Niego i dla Niego tutaj jesteśmy. Dla mnie i dla was jest On Synem Bożym i Zbawicielem. To, co naprawdę czujemy, patrząc na Niego, rodzi się z wiary, którą w nas zasiał chwili chrztu. Nie jesteśmy w stanie wymazać tej relacji, którą z Nim odczuwamy, pomimo wszystkich naszych buntów i niewierności. Czym zatem jest ta wiara?*

\*Katecheta podaje biblijną definicję „wiary”: *Wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy* (Hbr 11, 1).

\*Trzech uczniów odczytuje trzy kolejne fragmenty z Pisma św., umieszczone na dużych kartkach, odnoszące się do trzech wymiarów wiary, na które wskazuje katecheta:

1. Intelktualne, czyli rozumowe uświadomienie sobie, że Bóg istnieje: *Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu.*

*Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy, Go szukają (Hbr 11, 6).*

2. *Zaufanie Bogu: Poznajcie, że Ja Bóg, wywyższony między narodami... (Ps 46, 11), a gdy już poznasz, to z całego serca Bogu zaufaj (Prz 3, 5).*
3. *Lojalność względem Boga, czyli wybór Jego drogi, niezależnie od życiowych doświadczeń: Niech będą w tym sercu zamknięte wskazania, strzeż mych nakazów, byś żył; nabywaj mądrości, nabywaj rozwagi, nie zapominaj słów moich ust! (Prz 4, 4-5).*

*\*Podsumowaniem jest fragment z Listu do Hebrajczyków, który odczytuje katecheta: Nie pozbywajcie się więc nadziei waszej, która ma wielką zapłatę. Potrzebujecie bowiem wytrwałości, abyście spełniając wolę Bożą, dostąpili obietnicy. Jeszcze bowiem za krótką, za bardzo krótką chwilę przyjdzie Ten, który ma nadejść, i nie spóźni się. A mój sprawiedliwy z wiary żyć będzie, jeśli się cofnie, nie upodoba sobie dusza moja w nim. My zaś nie należymy do odstępców, którzy idą na zatracenie, ale do wiernych, którzy zbawiają swą duszę (10, 35-39).*

*\*Wzorem tej wytrwałości i do końca spełnionej woli Bożej jest młody człowiek – kleryk Alfons Mańka OMI. Katecheta przedstawia najważniejsze fakty z jego życia: urodził się 21 października 1917 r. w Lisowicach k. Lublińca. Miał dziesięcioro rodzeństwa. Po ukończeniu szkoły powszechnej, czyli podstawowej, uczęszczał do gimnazjum w Lublińcu (1929 – 1934), a następnie do Małego Seminarium Oblatów (1934 – 1937). Po maturze rozpoczął nowicjat w Markowicach. Było to we wrześniu 1937 r. Tam też złożył pierwsze śluby zakonne i rozpoczął studia filozoficzne w Krobi. 4 maja 1940 r. został wywieziony przez gestapo do obozu w Szczeglinie, a następnie do obozu koncentracyjnego w Dachau. Następnie został deportowany do KL Mauthausen – Gusen koło Linzu w Austrii. Mając zaledwie 23 lata oddał swoją duszę Bogu 22 stycznia 1941 r. Ci, którzy z nim byli, poświadczyli, że „umarł jak żył – święcie. Wycieńczony głodem, wśród bicia i straszliwych męczarni, nie wypowiadając słowa skargi. Na ustach jego była nieprzerwana modlitwa. Zawsze był skupiony. Widzieliśmy go po śmierci, był to szkielet z anielską twarzą”. Ciało kleryka Alfonsa Mańki zostało spalone 28 stycznia 1941 r. w obozowym krematorium. Gdy rodzina otrzymała jego rzeczy z Markowic, znalazła wśród nich karteczkę z napisem: „Będę Bogu wierny aż do śmierci”. Po rozpoczęciu nowicjatu zaczął prowadzić dziennik*

*duchowy, który ukazuje jego gorliwość w pracy nad sobą i troskę o rozwój wiary oraz pielęgnowania powołania. W całej rozciągłości ukazuje on trud walki z ludzkimi słabościami i dążenie do coraz głębszego przeżywania każdego dnia w duchu wiary z miłości do Boga oraz dla osobistego uświęcenia.*

\* Przed uczniami w klasie znowu staje jeden z nich trzymając krzyż, zaś drugi z uczniów, stojący obok, czyta, umieszczony na dużej kartce, fragment swoistego rodzaju testamentu kleryka Mańki: *Nie masz już dla mnie świata tylko Jezus, jeszcze raz tylko Jezus. Bóg dla mnie wszystkim, w radości i w smutku, w chwilach uniesienia i w chwilach bóleści, oschłości. Jemu cały się oddaję i do Niego chcę cały należeć, wszystkiemu, co mnie wiąże ze światem wypowiadam walkę, ufny w pomoc Bożą. Chcę cicho cierpieć, ale z miłości do Jezusa, gwałt zadać sobie, a cały dzień w dniu żyć dla Boga. Trudno to będzie i dzisiaj już (...) trudności, ale właśnie przez te trudności chcę iść do Jezusa.*

\* Kolejny uczeń, stojąc obok krzyża, odczytuje kolejny fragment zapisków kleryka Mańki: *Chciałbym być jak najgorliwszy, (...) wszystko jedynie z miłości ku Bogu czynić, (...) lecz w rzeczywistości ileż razy to przedstawia się inaczej! Ileż to niepowodzeń, ileż zawodów mnie spotyka, z jednej strony widzę to szczęście służenia Bogu i to pragnienie oddania się Mu całkowicie, a z drugiej strony własna niemoc, własna słabość i czuję się tak słabym, takie sprzeczne uczucia i myśli krzyżują się w moim sercu, że nie jestem zdolny ani kroku o własnej sile uczynić, wówczas to przychodzi mi na myśl modlitwa i w niej jedynie widzę ratunek (21 sierpnia 1938 r.).*

\* Podsumowanie (katecheta): *James Martin, jezuita, w książce pt. „Jezus”, napisał: „Na początku tej książki wskazałem dwa różne sposoby patrzenia na Jezusa – Jezusa historycznego i Chrystusa wiary. Należy wiedzieć wszystko, co wiedzieć możemy, o historycznej postaci, która powołała Piotra, Andrzeja, Jakuba i Jana. Ale musimy również być otwarci na to, jak Jezus powołuje nas dzisiaj. Nie wystarczy po prostu wiedzieć, co Jezus powiedział nad brzegiem Jeziora Galilejskiego. Musimy również być gotowi usłyszeć Jego głos w swoim życiu. Bóg wzywa na różne sposoby – a my musimy być na to wezwanie otwarci. Może wezwać nas dziś, jutro czy za dziesięć lat – a kiedy usłyszymy „chodź za mną, byśmy byli gotowi zostawić swoje sieci”.*

\* Na zakończenie, kolejny uczeń odczytuje ostatni fragment z

„Dzienniczka”, który jest jednocześnie notatką z katechezy (każdy z uczniów otrzymuje ten tekst wydrukowany na kartce) i zaproszeniem do modlitwy końcowej: *Za wzorem św. Tereski, (...)pójdę do stóp krzyża, na którym wisi za mnie Jezus i tam złożę wszystkie swe troski AVE MARIA!* (23 sierpnia 1938 r.)

\* Modlitwa na zakończenie katechezy: *Zdrowaś Maryjo...*